

WSTĘP

Mobilizacja kobiet w latach 2016-2018: przy- czyny, konteksty i perspektywy badawcze

Elżbieta Korolczuk
Beata Kowalska
Radosław Nawojski
Jennifer Ramme
Claudia Snochowska-Gonzalez

SKĄD WZIĘŁY SIĘ MASOWE PROTESTY KOBIEC W POLSCE?

W marcu 2016 roku do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej wpłynął wniosek o rejestrację Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej „STOP ABORCJI”, której celem było wprowadzenie całkowitego zakazu przerywania ciąży. Choć podobne próby wielokrotnie podejmowano na przestrzeni ostatnich dwóch dekad, nigdy wcześniej groźba zaostrenia istniejącego prawa nie była tak realna. Partia Prawo i Sprawiedliwość mogła łatwo przegłosować proponowany projekt, a podpis Prezydenta w takiej sytuacji wydawał się formalnością. W odpowiedzi na kolejną próbę ingerencji w najbardziej intymne sfery życia obywaterek i obywateli lawinowo zaczęły powstawać oddolne grupy oporu i wiele inicjatyw społecznych. Petycje, inicjatywa ustawodawcza, akcje internetowe, demonstracje, to tylko część aktów sprzeciwu wobec ograniczania autonomii kobiet i ich prawa wyboru [patrz: Kalendarium].

Społeczna mobilizacja w całej Polsce i skala oporu okazały się zaskoczeniem dla wszystkich: od polityków i polityczek, którzy poszukiwali w niej przestrzeni do poszerzenia swojego elektoratu, przez dziennikarzy i dziennikarki relacjonujących kolejne wydarzenia, po zaangażowanych badaczy i badaczki, zastanawiających się nad źródłami i społecznymi konsekwencjami masowych protestów. Jednak dziś, po niemal trzech latach od wydarzeń, które zapoczątkowały falę protestów, mamy coraz więcej analiz, zarówno publicystycznych, jak i naukowych, dzięki którym możemy lepiej zrozumieć źródła i naturę tego zjawiska. Elżbieta Korolczuk [2016a] zauważyła, że w wyniku kolejnych kontrowersyjnych działań partii rządzącej doszło do przesunięcia społecznego horyzontu. To, co wydawało się dotychczas dla wielu niemożliwe, stało się realne. W wyniku masowej mobilizacji kobiet tematy zamknięte dotąd głęboko w sferze prywatnej mogły wkroczyć do sfery publicznej i głównego nurtu polityki. Czarne Protesty wytworzyły przestrzeń, w której wybrzmiewały różne kobiece doświadczenia, ale również bariery i ograniczenia stojące przed pełnym zaangażowaniem kobiet w życie społeczne i obywatelskie. W publicystycznym tekście, napisanym parę dni po Czarnym Poniedziałku, Julia Kubisa [2016] przeanalizowała hasła oraz zasięg protestów i ich skalę: w efekcie stwierdziła, że na skutek protestów doszło do przeobrażenia dyskursu dotyczącego aborcji. Kobiety stały się działającym podmiotem, a nie tylko obiektem przerywania ciąży. Z kolei Agnieszka Król i Paulina Pustułka [2017] do analizy Czarnych Protestów wykorzystały perspektywę sprawiedliwości reprodukcyjnej. Pokazały, że łamanie zasad sprawiedliwości reprodukcyjnej w Polsce wynika zarówno z braku dostępu do pełni praw reprodukcyjnych i z kolejnych rozwiązań legislacyjnych ograniczających kobiecą autonomię seksualną, jak i z szerszego dyskursu politycznego związanego ze wzrostem znaczenia nurtów populistycznych i nacjonalistycznych. W kolejnych publikacjach przypomniano historię sporów o aborcję w Polsce w ciągu ostatnich dwóch dekad [Czarnacka 2016], wskazywano na znaczenie kontekstu politycznego i stosunku partii politycznych do kwestii reprodukcji, podkreślając rolę instytucji Kościoła katolickiego i analizując dotychczasowe strategie ruchu kobiecego [Czarnacka 2018; Desperak 2018; Kubisa 2016].

Z perspektywy teorii ruchów społecznych istotny jest wniosek, że Czarne Protesty i Ogólnopolskie Strajki Kobiet rozwijały się zgodnie z nową logiką działania ruchów społecznych, które dzięki wykorzystaniu nowoczesnej komunikacji i mediów społecznościowych stają się zdecentralizowane i zsięciowane [Korolczuk 2016b]. W takich ruchach poczucie wspólnoty tworzy się dzięki wymianie spersonalizowanych, nasyconych emocjami treści, a nie dzięki budowaniu klasycznej struktury organizacji i spójnej

kolektywnej tożsamości. Lance Bennett i Alexandra Segerberg [2012] proponują, by w przypadku tego typu mobilizacji, jak choćby ruch Occupy, mówić o logice połączonego działania (*connective action*), zamiast o klasycznej logice działania wspólnotowego (*collective action*). W efekcie komunikacja staje się integralną częścią struktury organizacyjnej, a nie tylko sposobem na wymianę informacji; mniejsze znaczenie ma spójność tożsamości i nie ma jednego ośrodka decyzyjnego. Analiza Marty Chmielowskiej, Małgorzaty Druciarek i Izabeli Przybysz [2017] potwierdziła, że duże znaczenie dla mobilizacji miały dyskusje prowadzone w mediach społecznościowych w październiku 2016 roku, bowiem pozwoliły na przełamanie tabu „kompromisu aborcyjnego”. W konsekwencji otworzyły się nowe przestrzenie dyskusji zarówno online, jak i offline, umożliwiając łatwą wymianę myśli na temat marginalizowanej wcześniej kwestii praw reprodukcyjnych. Szczególnie ważne były informacje na temat konsekwencji obecnie obowiązującej ustawy, która wraz z „klauzulą sumienia” uniemożliwia kobietom realizację swoich praw w sferze zdrowia i planowania rodziny. Rozmowy o aborcji przestały być prowadzone jedynie w zamkniętych kręgach, określanych jako feministyczne czy radykalne.

Pojawiły się też analizy porównujące kobiecą mobilizację przeciwko zaostrzeniu prawa w kwestii aborcji do innych masowych zrywów, na przykład Solidarności oraz protestów przeciwko ACTA [Korolczuk 2016, Majewska 2018]. Na podobieństwo Czarnych Protestów do wczesnej Solidarności z początku lat osiemdziesiątych wskazuje Ewa Majewska [2018], rozwijając koncepcję „słabego oporu” jako repertuaru działań, które mogą podejmować grupy społecznie marginalizowane, by przekształcić znaczenie demokratycznych ideałów i praktyk. Zdaniem Majewskiej, rozproszenie terytorialne oraz organizacyjne kobiecych mobilizacji, prowadzonych od 2016 roku, umożliwiało łatwe włączenie się w działania. Przez nieheroiczne akty protestu, jak ubranie się na czarno, zaangażowanie w mediach społecznościowych czy udział w demonstracji, udało się przełamać poczucie bezsilności i wywalczyć miejsce w przestrzeni publicznej. Do podobnych wniosków doszły Katarzyna Murawska i Zofia Włodarczyk [2017]. Na podstawie wywiadów przeprowadzonych z osobami organizującymi lub współorganizującymi październikowe demonstracje dostrzegły, że włączanie się w te działania osób wcześniej niezaangażowanych społeczno-politycznie przyczyniało się do wzmacniania ich poczucia sprawczości politycznej i społecznej. Pobudzało to kolejne akty zaangażowania, często wykraczające znacznie poza kwestie związane z przerywaniem ciąży czy szerzej z prawami kobiet. Również Aneta Ostaszewska [2018] w swojej analizie odwołuje się do znaczenia poczucia solidarności, budowanego na wspólnym doświadczeniu nierówności i dyskryminacji.

Wskazuje, że tak powstała *communitas* wyzwoliła procesy emancypacji i upodmiotowienia, których skutki nie są jeszcze w pełni znane.

Bunt kobiet zainicjowany w 2016 roku na początku dotyczył przede wszystkim kwestii aborcji. Od ponad dwóch dekad kwestia prawa do aborcji była jednym z centralnych tematów feministycznej debaty i aktywizmu, jednak po protestach przeciwko projektowi zakazu przerywania ciąży w 1993 roku, kiedy to zebrano ponad milion podpisów pod projektem referendum w tej sprawie [które następnie ówczesna władza wyrzuciła do kosza], protesty nigdy nie miały charakteru masowego. W debacie publicznej utrwalano mit „kompromisu aborcyjnego”, czyli przekonania, że większość społeczeństwa akceptuje obecne prawo zakazujące aborcji z wyjątkiem sytuacji, gdy zagrożone jest życie i zdrowie matki, gdy płód jest nieodwracalnie i poważnie uszkodzony bądź ciąża jest efektem czynu zabronionego. Mit ten do niedawna królował w medialnych analizach sytuacji w Polsce, mimo wysiłków feministek starających się pokazać, jak szkodliwa dla kobiet jest obecna sytuacja prawna. Staraty się one m.in. nagłaśniać takie przypadki, jak tragiczny los 25-letniej ciężarnej Agaty Lamczak, która w 2006 roku trafiła do szpitala z powodu bólu, jednak mimo że jej stan się pogarszał, ani nie została prawidłowo zdiagnozowana, ani nie otrzymała pomocy. Zmarła w szpitalu z powodu niezdiagnozowanego wrzodziejącego zapalenia jelita, którego według relacji najbliższej rodziny nie leczono, by uniknąć poronienia. Śmierć tej młodej kobiety – niepotrzebna, wynikająca głównie z hipokryzji i braku procedur oraz braku empatii personelu medycznego – nie wstrząsnęła ani sumieniami prawnodawców, ani opinią publiczną; szybko zniknęła gdzieś na kolejnych stronach gazet. Nie wpłynęła na zmianę praktyki w tej sferze ani nie zmieniła przekonania wielu komentatorów i polityków, że „kompromis” to dobre rozwiązanie. Podobnie stało się w przypadku sprawy 14-letniej Agaty z Lublina, która choć miała prawo do legalnej aborcji, bo jej ciąża była wynikiem zgwałcenia, stała się obiektem nagonki prawniczych mediów i przedstawicieli Kościoła katolickiego, a zabieg udało się przeprowadzić dopiero dzięki staraniom organizacji feministycznych i na skutek interwencji ówczesnej minister zdrowia Ewy Kopacz. Przełomem stała się dopiero tak zwana sprawa Chazana, kiedy to pracujący w stołecznym szpitalu ginekolog odmówił ciężarnej kobiecie wykonania zabiegu aborcji mimo poważnych i nieodwracalnych wad płodu, a następnie przeciągał procedury tak, że minął okres, kiedy przerwanie ciąży było legalne zgodnie z polskim prawem. O cierpieniu kobiety, która musiała urodzić ciężko chore dziecko, tylko po to, by stać się świadkiem jego śmierci, szeroko donosiły media, po raz pierwszy w tego typu sprawie oddając głos pacjentce i jej rodzinie, a nie przedstawicielom Kościoła katolickiego i aktywistom

anti-choice. Jak wskazuje w swojej analizie Elżbieta Korolczuk [w tym tomie], ów skandal odbijał się szerokim echem podczas protestów, co wskazuje, iż wiele kobiet śledziło doniesienia mediów i żywo reagowało na cierpienia i bezduszość, których doświadczyła pacjentka Chazana.

Protesty, które rozlały się po całej Polsce w 2016 roku i kolejnych latach, wskazują, że osiągnięta została masa krytyczna. Kobiety w Polsce zaczynają rozumieć, że manipulowanie sprawą aborcji i pomysły zaostrzenia prawa w tej sferze dotyczą potencjalnie ich wszystkich; że sprawa ta nie jest abstrakcyjnym sporem o początek „życia”, ale próbą podporządkowania kobiet i ich ciał wizji religijnych ekstremistów; i że „kompromis aborcyjny” jest mitem, a zagrożone są nie tylko prawa reprodukcyjne, ale szerzej – zdrowie i godność kobiet w Polsce. Jak potwierdzają analizy zawarte w tym zbiorze [Kowalska i Nawojski, Ramme i Snochowska-Gonzalez, Gunnarsson-Payne], rozszerza się też zakres spraw, którymi zajmuje się nowa fala ruchu kobiecego. Aktywistki Ogólnopolskiego Strajku Kobiet były organizatorkami protestów w związku z zmianami w sądownictwie i edukacji, zaś wiosną 2018 roku Warszawski Strajk Kobiet organizował pikety solidarnościowe pod parlamentem przez 40 kolejnych dni, bo tyle trwała okupacja budynku Sejmu przez osoby z niepełnosprawnościami i ich rodziny. Postulaty Ogólnopolskiego Strajku Kobiet i innych nowo powstałych organizacji, takich jak Łódzkie Dziewuchy Dziewuchom czy krakowska [S]prawa Kobiet, dotyczą nie tylko praw kobiet, ale też jakości instytucji państwa, systemu edukacji i polityki społecznej, oraz – szerzej – jakości i przyszłości demokracji rozumianej jako codzienna praktyka i doświadczenie.

Entuzjazm i determinacja, które towarzyszyły wydarzeniom Czarnego Poniedziałku 3 października 2016 roku, wydają się trwałe, co pokazała mobilizacja przeciwko kolejnej propozycji zaostrzenia prawa w 2018 roku: według danych Urzędu Miasta w Czarny Piątek 23 marca na ulice Warszawy wyszło 55 tysięcy osób, a według organizatorek nawet 90 tysięcy osób, pokazując, że Polki są gotowe do działania, gdy wymaga tego sytuacja. Zmieniły się też znacząco postawy społeczeństwa wobec aborcji. Choć wyniki badań prowadzonych przez różne ośrodki badawcze bywają odmienne, a odpowiedzi zależą w dużej mierze od sposobu zadawania pytań, to jednak na przestrzeni ostatnich trzech lat widać wyraźną tendencję w kierunku poparcia dla liberalizacji: z badań CBOS wynika, że o ile w marcu 2016 roku jedynie 14 procent Polaków i Polek deklarowało, że aborcja powinna być dopuszczalna nie tylko w przypadkach określonych w ustawie, ale też gdy kobieta jest w trudnej sytuacji, o tyle w październiku tego samego roku tego zdania było już 20 procent ankietowanych

[CBOS 2016]. W roku 2018 w sondażu Agencji SW Research dla rp.pl aż 46 procent badanych było zdania, że w Polsce należy dopuścić aborcję do 12 tygodnia ciąży „na żądanie”, czyli zawsze wtedy, gdy kobieta uzna, że jej potrzebuje, a gdy zadano respondentom pytanie, czy prawo powinno pozwolić na przerwanie ciąży w przypadku ich znajomej, która znalazła się w trudnej sytuacji, aż 55 procent odpowiedziało „tak” [OKO Press 2018]. Wszystko to pokazuje, że mamy do czynienia nie tyle z efemerycznym zrywem, ale ze znaczącą społeczną zmianą, której skalę i znaczenie próbujemy opisać w tej książce.

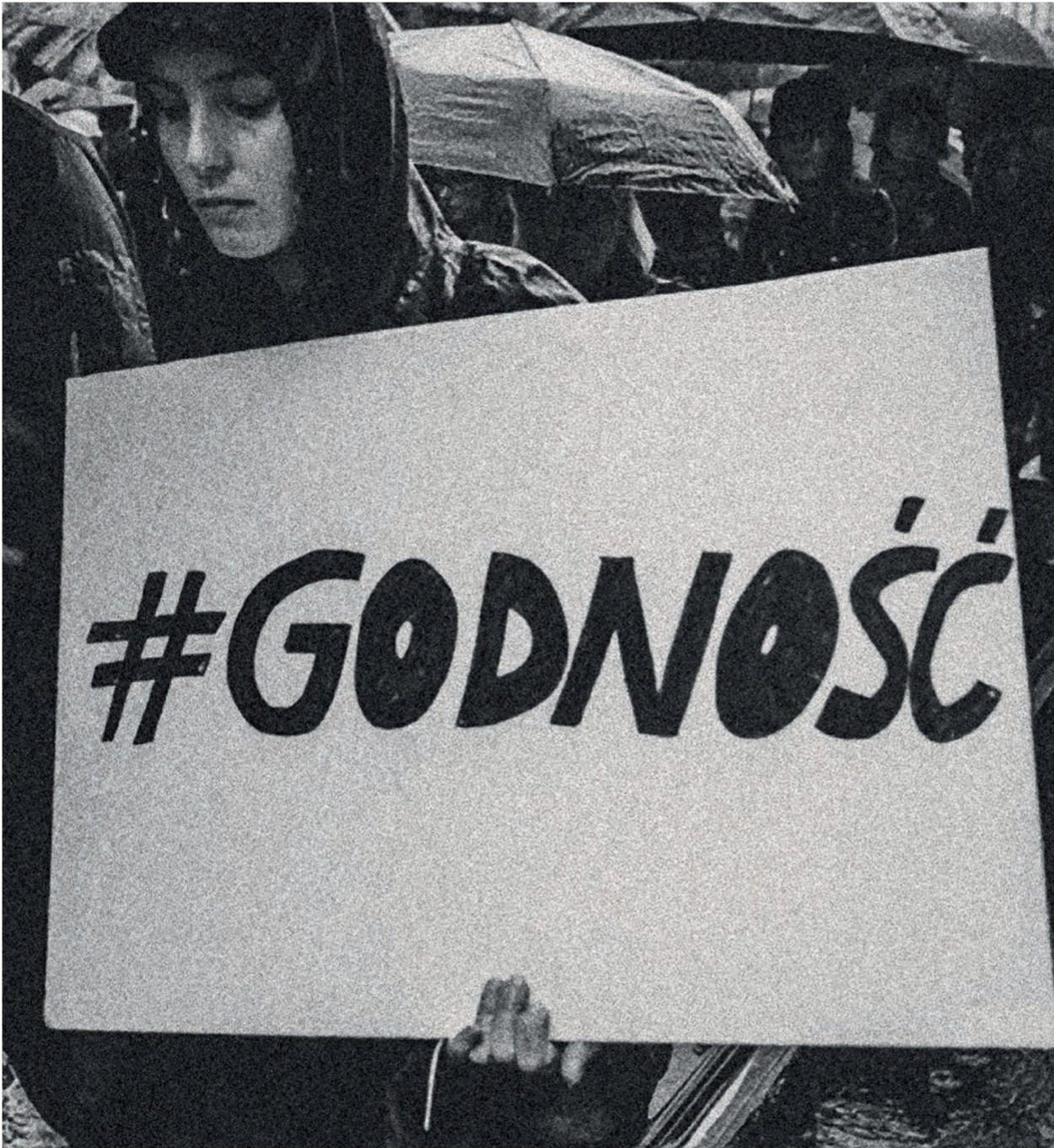
BUNT KOBIECZNY Z PERSPEKTYWY TEORII RUCHÓW SPOŁECZNYCH I TEORII GENDER

Niniejszy zbiór poświęcony jest przede wszystkim analizie przyczyn i charakteru kobiecego buntu przeciwko zaostrzeniu prawa do aborcji, a także próbom oceny potencjalnych skutków tego zrywu dla ruchu kobiecego, dla polityki i społeczeństwa, nie tylko w Polsce. Analizujemy największą społeczną mobilizację w Polsce ostatnich lat za pomocą narzędzi i koncepcji wypracowanych w obrębie nauk społecznych, w tym przede wszystkim w badaniach nad ruchami społecznymi. Teksty oparte są na badaniach własnych autorek i autorów, a książka ma charakter interdyscyplinarny, zawiera bowiem zarówno analizy i diagnozy socjologiczne, jak i antropologiczne oraz kulturoznawcze. Beata Kowalska i Radek Nawojski w rozdziale „Uwaga, uwaga, tu obywatelki” podejmują próbę charakterystyki uczestniczek Czarnych Protestów. Tekst rozpoczyna chronologiczna prezentacja wydarzeń, które stanowiły bezpośrednie społeczno-polityczne tło protestów. Pozwala to zrozumieć genezę wybuchu kobiecego gniewu, który znalazł wyraz w wielotysięcznych demonstracjach na przełomie 2016 i 2017 roku. Na podstawie obserwacji uczestniczących oraz ponad tysiąca ankiet dwójka krakowskich socjologów szkicuje profil osób, które współtworzyły masowy ruch sprzeciwu, charakteryzuje ich wiek, miejsce zamieszkania, sytuację ekonomiczną, stosunek do religii oraz typy podejmowanych działań i motywy dołączenia do masowego ruchu. Ramę teoretyczną analizy stanowią feministyczne rozważania o obywatelstwie. Badaczki feministyczne, takie jak Ruth Lister, Nira Yuval-Davis czy Pnina Werbner, zdefiniowały mechanizmy wykluczenia kobiet, jakie tkwiły w tradycyjnych teoriach i praktykach obywatelstwa, ale dostrzegły również w obywatelstwie potężne narzędzie przeciwko genderowej opresji. Obywatelstwo widziane przez pryzmat płci łączy to, co prywatne, z tym, co publiczne, przejawia się w codziennym doświadczeniu i praktykach, które pozwalają odzyskać poczucie godności i sprawczości. Opis działań

podejmowanych w ramach Czarnych Protestów i Strajków Kobiet ukazuje szerokie spektrum takiego właśnie bezpośredniego, osobistego i aktywnego politycznego zaangażowania, daleko wykraczającego poza tradycyjne sposoby uczestnictwa politycznego. Zdaniem autorów Czarne Protesty zmieniły spojrzenie na politykę w Polsce. Stała się ona w większym stopniu przeżywanym doświadczeniem, które realizuje się poprzez obywatelskość rozumianą jako branie odpowiedzialności za wspólne dobro. Wejście kobiet w sferę publiczną na własnych zasadach zmienia reguły jej funkcjonowania i może skutkować nie tylko większą liczbą kobiet w publicznych instytucjach czy proróżnościowymi programami. Kobiety, kwestionując sztuczny podział na sferę prywatną i publiczną, nadają znaczenie problemom i potrzebom, którymi żyjemy na co dzień, i stawiają kwestie realnego wyboru i autonomii w centrum walk o obywatelskie uznanie.

Kolejny rozdział autorstwa Jennifer Ramme i Claudii Snochowskiej-Gonzalez „Nie/zwykłe kobiety. Populizm prawicy, wola ludu a kobiecy suweren” stanowi omówienie wyników badania przeprowadzonego wśród działaczek dwóch organizacji: Ogólnopolskiego Strajku Kobiet (OSK) oraz warszawskiego Porozumienia Kobiet 8 Marca (PK8M). Autorki skupiają się nad znaczeniem przypisywania „zwykłości” koordynatorkom i uczestniczkom Ogólnopolskiego Strajku Kobiet oraz nad możliwymi znaczeniami i funkcjami pojęcia „zwykłej kobiety”. W prawicowym dyskursie feministki (w tym na przykład działaczki PK8M, organizujące warszawskie Manify) były i nadal są przedstawiane jako osoby, które nie spełniają norm kobiecości czy też norm „zwykłości”, tymczasem OSK udało się uniknąć takiego etykietowania. Autorki badania chciały się dowiedzieć, jak „zwykłość” jest rozumiana przez działaczki obu grup. Odpowiedzi udzielone przez członkinie analizowanych organizacji pozwoliły nie tylko ustalić ich stosunek do tego pojęcia (afirmatywny w wypadku OSK, a pełen wątpliwości w wypadku PK8M), ale też określić proponowany przez nie zakres znaczeniowy tego określenia i ustalić występujące między obiema grupami różnice i podobieństwa w stosunku do kwestii aborcji, a tym samym do zakresu autonomii kobiecej. Badanie wykazało, że obie grupy bardzo różnie ustosunkowują się do pojęcia „zwykłości”, co jest po części związane z różną praktyką polityczną: o ile OSK występuje w imieniu „dyskryminowanej większości”, odwołując się do postulatów suwerenności „ludu kobiecego”, o tyle PK8M podejmuje w dużo większym stopniu problemy dotyczące grup „mniejszościowych” i wykluczonych społecznie. Tym samym, choć obie grupy jako najważniejszą cechę powoływanego do życia podmiotu politycznego wskazywały różnorodność, w praktyce odwoływały się do nieco innych tej różnorodności aspektów. Jednocześnie analiza publicznego dyskursu komunikatów tworzonych przez OSK i PK8M wykazała, że choć postawy





obu grup – na przykład w kwestii aborcji – z początku się różniły, obecnie można zaobserwować znaczne zbliżenie się poglądów.

Analizowane w rozdziale Ramme i Snochowskiej-Gonzalez wyniki badania zostały przedstawione w kontekście – zyskującego w Polsce coraz większe znaczenie – populizmu w wersji etnonacjonalistycznej i zmierzającej ku autorytaryzmowi. To właśnie taki populizm narzuca dychotomię „zwykłe kobiety” kontra feministki jako podstawę do dzielenia kobiet, przeciwstawiając sobie kobiety „zwykłe”, czyli niezainteresowane feministycznymi postulatami (przede wszystkim dotyczącymi wolności seksualnej i reprodukcyjnej), kobietom „niezwykłym”, a więc wykorzenionym, oskarżanym o nieznajomość „prawdziwych problemów” i o przynależność do elit. Działalność Ogólnopolskiego Strajku Kobiet podważa tę dychotomię, przedstawiając propozycję podmiotu różnorodnego, włączającego i emancypacyjnego: suwerennego „ludu kobiecego”. Natomiast działalność PK8M pozwala przypomnieć, że w konstruowaniu takiego podmiotu swoje miejsce powinny znaleźć również doświadczenia grup mniejszościowych.

Rozdział Elżbiety Korolczuk skupia się na publicznej debacie wokół obywatelskiego projektu ustawy Stop Aborcji w 2016 roku. Socjolożka analizuje ramy interpretacyjne (*interpretive frames*) dotyczące zarówno projektu ustawy, jak też – szerzej – kwestii aborcji i praw kobiet, zarówno po stronie ruchów sprzeciwiających się prawu do aborcji, jak i ruchu kobiecego. Autorka omawia nowe ramy debaty o przerywaniu ciąży, jakie w ostatniej dekadzie promuje ruch *anti-choice*. Przedstawiciele tego ruchu odwołują się dziś chętniej do nauki niż do zasad religii i twierdzą, że zakaz aborcji chroni kobiety przed traumą. Na podstawie analizy debaty publicznej wokół projektu Stop Aborcji, Korolczuk stawia tezę, że ruchowi kobiecemu udało się, po raz pierwszy od lat, skupić uwagę na sytuacji kobiet, na ich prawach i realnych doświadczeniach, a nie na statusie płodu, co jest kluczowym elementem procesu odzyskiwania języka dotyczącego tej sfery. Korolczuk wskazuje, że dzięki mobilizacji wiedzy z obszaru prawa i medycyny oraz tej, która wynika z doświadczeń aktywistek i niez zaangażowanych dotąd kobiet, udało się przedstawić opinii publicznej projekt *Ordo Iuris* w sposób, który wywołał silne reakcje emocjonalne (lęk, słuszny gniew oraz poczucie solidarności). To z kolei przełożyło się na mobilizację wielu osób, które wcześniej nie brały udziału w protestach czy w feministycznym aktywizmie. Kluczowe znaczenie miało pokazanie, że projekt obywatelski „Stop Aborcji” to prawo, które dotyczy wszystkich kobiet (także tych, które mogą doświadczyć poronienia, będą potrzebowały diagnostyki prenatalnej lub zapłodnienia pozaustrojowego), jest okrutne i bezduszne, traktuje kobiety przedmiotowo i wzmacnia kontrolę

państwa nad obywatelkami. W ostatnich trzech latach, po raz pierwszy od ponad dwóch dekad, w debacie publicznej słychać było wyraźnie głos feministek oraz kobiet, które doświadczyły aborcji, a „wybór” został sprobienizowany jako proces kompleksowy i zakorzeniony w określonym kontekście ekonomicznym i społecznym. Wypracowana przez ruch kobiecy rama, którą Korolczuk określa mianem „godnościowej”, łączy dążenie do autonomii z rozpoznaniem znaczenia, jakie mają warunki społeczne oraz funkcjonowanie instytucji państwa dla możliwości realizacji potrzeb i pragnień kobiet.

Ostatni rozdział skupia się na tym, jak protesty kobiet w Polsce sytuują się w kontekście międzynarodowym. Szwedzka badaczka, Jenny Gunnarsson Payne, analizuje międzynarodowe echa polskich protestów, zarówno te przybierające postać bezpośrednich odwołań, jak też wspólnych celów, podobieństw w opisie feministycznej genealogii i wizualnych symboli używanych w różnych krajach, jak również echa, które przybrały postać Międzynarodowego Strajku Kobiet. Autorka odwołuje się do Chantal Mouffe, zdaniem której mamy dziś na świecie do czynienia z „populistycznym momentem”, czyli załamaniem się hegemonicznego dyskursu neoliberalnego. Jest to moment, w którym do głosu dochodzą grupy dotąd marginalizowane, na ich potrzeby i pragnienia nie było miejsca w dotychczasowym porządku politycznym. Śledząc powiązania między Czarnymi Protestami i Strajkami Kobiet w Polsce, ruchem NiUnaMenos w Argentynie, protestami kobiet w Korei Południowej i Stanach Zjednoczonych, Gunnarsson Payne wskazuje na liczne podobieństwa, a także faktyczne powiązania między tymi mobilizacjami, i dochodzi do wniosku, że to właśnie masowe ruchy kobiece mogą być skuteczną odpowiedzią na prawicowy populizm. Podobnie jak Ramme i Snochowska-Gonzalez, szwedzka badaczka skupia się na nowej definicji wspólnoty, proponowanej przez nowe ruchy, które przeciwstawiają się prawicowej wizji patriarchalnego porządku opartego na wykluczeniu, hierarchii i posłuszeństwie. Jej zdaniem kobiety w Polsce odniosły sukces, były bowiem w stanie zaproponować nowy hegemoniczny porządek, który za Mouffe można nazwać lewicowym populizmem, bazującym na opozycji między ludem – czyli kobietami i innymi grupami społecznie wykluczonymi – a elitą, czyli posiadającymi władzę mężczyznami. Tym, co odróżnia populizm lewicowy od prawicowego, jest nie tylko retoryka, ale też wartości, które stanowią rdzeń demokracji, czyli pluralizm i równość. Taka właśnie, wyznaczona wartościami i odwołująca się do emocji, lewicowa populistyczna strategia jest, zdaniem badaczki, jedyną skuteczną bronią przed neoliberalną prawicą, ponieważ „proste strategie «sprawdzania faktów» i racjonalnej debaty nie mogą być skuteczne. [...] Choć

są one niewątpliwie potrzebne, ani fakty, ani racjonalna argumentacja same w sobie, bez komponentu afektywnego, nie staną się podstawą masowych ruchów ani nie uratują demokracji”. Protesty kobiet w Polsce i na świecie wzbudzają nadzieję, że możliwe jest powstrzymanie kryzysu, a w dalszej perspektywie – zbudowanie demokracji, opartej na równości społecznej solidarności.

Poszczególne teksty pisane były z różnych perspektyw i koncentrują się na nieco innych aspektach badanego zjawiska, jednak łączy je skupienie na wyłaniającej się w konkretnym kontekście społeczno-kulturowym politycznej podmiotowości kobiet. Podstawowe kategorie, do których się odwołujemy, obejmują takie kwestie, jak: aktywizm, autonomia, upłciwione obywatelstwo i zbiorowa tożsamość – w ten sposób książka wpisuje się w szerszy nurt analiz ruchu kobiecego w Polsce, obejmujący zarówno badania organizacji kobiecych, jak i oddolnych mobilizacji i innych form obywatelskiego zaangażowania na przestrzeni ostatnich dwóch dekad [np. Desperak 2010; Chołuj 2006; Erbel 2008; Fuchs 2003; Fuszara 2005; Fuszara, Grabowska, Mizielińska i Regulska 2008; Grabowska 2012; Keinz 2008; Korolczuk 2014; Krzyżaniak 2009; Malinowska 2010; Ramme 2014]. Ten prężnie rozwijający się obszar badań pozwala nie tylko nakreślić trajektorię rozwoju ruchu kobiecego w Polsce niejako „od wewnątrz”, ale też pozwala lepiej zrozumieć dynamikę rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w Polsce, a z perspektywy kryzysu demokracji w Europie i na świecie może być źródłem wiedzy na temat oddolnych mobilizacji na rzecz równości, sprawiedliwości społecznej i pluralizmu.

REFLEKSJA METODOLOGICZNA I TERMINOLOGIA

Książka ma charakter interdyscyplinarny i zawiera analizy bazujące na różnego typu danych, a poszczególne autorki posługiwały się różną metodologią. Chciałyśmy, aby niniejsza publikacja uwzględniała nie tylko analizy socjologiczne czy antropologiczne, ale też głosy samych aktywistek, niezapośredniczone przez dyskurs naukowy, dlatego w tomie znajdują się przemówienia, pochodzące z różnych miejscowości i z różnych demonstracji, oraz zdjęcia. Mamy nadzieję, że w ten sposób przyczynimy się do utrwalenia i rozpowszechnienia głosów i wydarzeń, które z taką mocą wpłynęły na sytuację w Polsce w ostatnich dwóch latach.

Rozdział „Uwaga, uwaga, tu obywatelki” został przygotowany na podstawie badania ilościowego, na które składało się ponad 1000 ankiet, wypełnionych przez osoby biorące udział w Czarnych Protestach i Strajkach

Kobiet, oraz analizy jakościowe: komentarze do ankiety, obserwacje uczestniczące oraz wywiady pogłębione z uczestniczkami wydarzeń protestacyjnych. Zebrane materiały ilustrują szerokie spektrum poglądów i kobiecych doświadczeń. Znaczną część tego rozdziału stanowią wypowiedzi protestujących, w ten sposób autorzy chcieli oddać głos uczestniczkom wydarzeń protestacyjnych. Badanie Jennifer Ramme i Claudii Snochowskiej-Gonzalez zostało przeprowadzone z wykorzystaniem ankiet rozprowadzonych w czasie zebrania koordynatorek Ogólnopolskiego Strajku Kobiet w marcu 2017 roku oraz ankiet internetowych, które między sierpniem a listopadem 2017 roku wypełniły koordynatorki nieobecne na tym zebraniu. Badanie działaczek warszawskiego Porozumienia Kobiet 8 Marca zostało przeprowadzone między czerwcem a wrześniem 2017 roku, również za pomocą kwestionariusza CAWI z pytaniami analogicznymi do tych zadanych działaczkom OSK. Ankiety objęły pytania zamknięte i otwarte. Przedstawione w artykule wnioski opierają się również na analizie publicznego dyskursu tworzonego przez OSK i PK8M (manifestów, biuletynów i stron internetowych). Uzyskane rezultaty badaczki zestawiają z szerszą refleksją dotyczącą etnonacjonalistycznych tradycji w polskim życiu publicznym, odnosząc się do uwarunkowań zaangażowania społeczno-politycznego w kraju. Rozdział Korolczuk dotyczący tego, jak zmieniła się rama interpretacyjna w debacie o aborcji, opiera się głównie na jakościowej analizie tekstów opublikowanych w mediach głównego nurtu, na stronach internetowych i profilach organizatorek protestów na Facebooku, a także na rozmowach z aktywistkami i obserwacji uczestniczącej podczas protestów i wydarzeń organizowanych w latach 2016–2018. Z kolei Jenny Gunnarsson-Payne oparła wnioski na „rozproszonej etnografii”, obejmującej jakościową analizę materiałów umieszczanych online przez aktywistki zaangażowane w Czarne Protesty i Strajki Kobiet w Polsce, ruch NiUnaMenos w Argentynie oraz protesty w Korei Południowej, a także doniesienia medialne w prasie krajowej i międzynarodowej, obserwację uczestniczącą podczas protestów w Warszawie i Sztokholmie oraz wywiady z kobietami zaangażowanymi w organizację protestów w Polsce i Argentynie. Badaczka podążała za wydarzeniami, które, choć wynikały z lokalnych problemów i uwarunkowań, okazały się częścią większego, transnarodowego przebudzenia kobiet w obliczu fali prawicowego populizmu.

Wszystkie autor/ki tego tomu wpisują się w nurt metodologii feministycznych, które przyjmują określone polityczne i etyczne założenia dotyczące stosunków społecznych. Badania te, nierozłącznie związane z feministycznymi teoriami, polityką i etyką, zakładają, że niesprawiedliwe relacje społeczne powinny zostać zmienione, a nauka może wspomagać takie

zmiany. Ważną cechą metodologii feministycznej jest krytyczna refleksja nad miejscem badaczki czy badacza w procesie tworzenia wiedzy. W istocie są oni bowiem zawsze i niezależnie od dziedziny nauki i stosowanych przezeń metod, usytuowani społecznie i posiadają określony zakres wiedzy, co uniemożliwia pełną obiektywność postawy naukowej – każda nauka jest usytuowana [Haraway 1988]. Tym ważniejsza jest krytyczna autorefleksja nad własnymi strukturami poznania. Zaangażowanie może być źródłem doniosłych inspiracji badawczych, jak i interesujących intuicji prowadzących do ich rozwiązania [por. Harding 1987; Hawkesworth 2006; Hughes 2002; Ramazanoğlu i Holland 2004], ale pod warunkiem dbałości o precyzję w podejściu do zebranych danych, pojęć i poszczególnych aspektów samego procesu badawczego. Niezwykle ważna jest przy tym transparentność przyjmowanych założeń metodologii oraz jasne określenie miejsca, z którego się mówi – w wypadku redaktorek i autorek tego tomu miejsce to jest na przecięciu akademii, aktywizmu i społecznego zaangażowania, które choć przybiera różne formy, jest wyrazem wiary w możliwość zbudowania bardziej sprawiedliwego i równego społeczeństwa.

Analizy zawarte w książce skupiają się przede wszystkim na wydarzeniach z 2016 i 2017 roku. Stało się tak, ponieważ zebrane materiały – wywiady, ankiety, teksty opisujące wydarzenia i upublicznione przez ruch – dotyczą właśnie tego okresu i zależało nam na tym, żeby przedstawić pewne tropy interpretacji tego zjawiska możliwie szybko, tak by mogły być też użyteczne dla samych uczestniczek. Oznacza to jednocześnie, że książka ta nie obejmuje całego cyklu protestów [Tarrow 1998], a jedynie początkową fazę mobilizacji, której skutków nie jesteśmy dziś w stanie przewidzieć, tym bardziej że pomysły dalszego ograniczania praw kobiet i kobiece mobilizacje nie są bynajmniej polską specyfiką, a raczej częścią fali prawicowego populizmu, który widoczny jest zarówno w Polsce, jak i we Francji, Szwecji, Niemczech, Rosji, Stanach Zjednoczonych, Brazylii czy też Peru [por. Grzebalska i Peto 2017; Hark i Villa 2015; Kemper 2014; Korolczuk i Graff 2018; Patternote i Kuhar 2017], i który ma transnarodowy wymiar. Organizacje, takie jak Fundacja PRO Prawo do Życia czy też Ordo Iuris, które wspierają konserwatywne zmiany społeczne w Polsce, są też częścią transnarodowych sieci, takich jak międzynarodowa sieć Stowarzyszeń Obrony Tradycji Rodziny i Własności, znana pod skrótem TFP [por. Korolczuk w tym tomie; Piątek 2017], World Congress of Families czy też Europejska Inicjatywa Obywatelska [ECI] „Jeden z nas”, z których część wspierają też skrajnie prawicowe i fundamentalistyczne ugrupowania, partie i politycy na całym świecie, na przykład reprezentanci partii Alternatywa dla Niemiec.

Przygotowując książkę, zmagaliśmy się z kwestią terminologii. Choć w debacie publicznej osoby i ruchy sprzeciwiające się prawu do aborcji zwykle określa się mianem *pro-life*, termin ten nie nadaje się do opisu ruchu, mającego na celu skazywanie na karę więzienia kobiet, które przeszły ten zabieg, czy zmuszanie za pomocą prawa ciężarne do rodzenia dzieci z poważnymi wadami, jak to miało miejsce w wypadku tak zwanej sprawy Chazana. Analizy Światowej Organizacji Zdrowia dotyczące krajów, gdzie nie ma dostępu do aborcji, pokazują, że takie przepisy zwiększają śmiertelność kobiet i noworodków ze względu na rozwój „podziemia aborcyjnego”¹. Z tego powodu nie używamy w publikacji określenia *pro-life*, ale *anti-choice*, które lepiej odzwierciedla cele i sposoby działania organizacji, takich jak Ordo Iuris czy Fundacja PRO Prawo do Życia.

Kwestią sporną była też nazwa nowej fali ruchu kobiecego. W mediach i debacie publicznej protesty z lat 2016–2018 określane są mianem Czarnych Protestów, tymczasem nazwa ta dotyczyła na początku konkretnej akcji online, zainicjowanej przez Gochę Adamczyk z Partii Razem, która polegała na umieszczaniu w sieci zdjęć w czarnych ubraniach i z napisem #CzarnyProtest [por. Majewska 2018]. Formuła czarnych strojów i komunikowania się za pośrednictwem mediów społecznościowych okazała się na tyle popularna, że nazwa przyłgnęła do kolejnych akcji – największe ogólnopolskie protesty zyskały miano odpowiednio Czarnego Poniedziałku (3.10.2016), Czarnego Wtorku (3.10.2017) i Czarnego Piątku (23.03.2018). Określenie #BlackProtests przyjęło się też w kontekście międzynarodowym i w anglojęzycznych analizach wydarzeń w Polsce, choć różne autorki używają tego określenia w odniesieniu do różnych wydarzeń, albo w liczbie pojedynczej, albo mnogiej [por. Korolczuk 2016a; Król i Pustułka 2018]. Określenie to, choć już się przyjęło, zamazuje jednak istnienie różnych grup i sieci, które brały udział w organizacji największych protestów, dlatego w książce zdecydowaliśmy się na poszukiwanie bardziej precyzyjnego języka, który będzie w stanie oddać proces wyłaniania się nowych podmiotów na mapie ruchu kobiecego w Polsce i ich rolę w budowaniu masowego ruchu. W tym celu, choć używamy zwyczajowego określenia Czarne Protesty do opisu całości wydarzeń z lat 2016–2018, to jednak staramy się możliwie precyzyjnie określić uczestniczki i inicjatorki poszczególnych działań. Wśród nich były między innymi organizacje pozarządowe, takie jak Federacja na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, politycy i polityczki, artystki i artyści, nieformalne grupy istniejące na długo przed 2016 rokiem, jak krakowska Manifa, nowe grupy, jak Dziewuchy Dziewuchom, oraz kluczowy z punktu widzenia koordynacji działań w całym kraju Ogólnopolski Strajk Kobiet i lokalne kolektywy działające pod szyldem strajku, na przykład Warszawski Strajk Kobiet.

1.

Raporty dotyczące kwestii samego pojęcia „niebezpiecznej aborcji” (unsafe abortion) można znaleźć na stronie WHO http://www.who.int/reproductivehealth/topics/unsafe_abortion/en/.

Zdajemy sobie sprawę, że w protestach nie uczestniczyły wyłącznie kobiety, ale też mężczyźni, osoby niebinarne, queer czy też trans*, oraz że zakres problemów, których dotyczyła i dotyczy mobilizacja, nie obejmuje wyłącznie osób określających się jako kobiety. Zdecydowałyśmy się jednak pisać o „ruchach kobiecych” z kilku względów. Jeden powód to binarna specyfika języka polskiego, natomiast drugi i ważniejszy to fakt, że z badań ilościowych opublikowanych w tejże książce [por. Kowalska i Nawojski; Ramme i Snochowska-Gonzalez] wynika, że osoby uczestniczące i koordynujące protesty w zdecydowanej większości definiowały siebie jako osoby płci żeńskiej, a budowa silnej kobiecej politycznej podmiotowości stanowi charakterystyczny element protestów. Odnosi się to w szczególności do początkowej fazy mobilizacji, dlatego bierzemy pod uwagę, że [genderowa] tożsamość ruchu może ulec zmianie i dążyć w kierunku większego zróżnicowania. Warto przy tym zaznaczyć, że choć są osoby, które działają w kilku organizacjach i grupach naraz [por. Ramme i Snochowska-Gonzalez w tym tomie], to jednak o masowym charakterze protestów zdecydował przede wszystkim udział tysięcy kobiet, które wcześniej nie były zaangażowane w ruch kobiecy czy inne formy aktywizmu. Próba zaostrzenia prawa aborcyjnego była momentem przełomowym dla mobilizacji nowych ruchów społecznych, ale – jak wykazują również badania w tej książce – obecnie nowo powstałe inicjatywy znacznie wykraczają poza obszar tematyczny związany ze sprawiedliwością reprodukcyjną.

CO DALEJ, CZYLI PRZYSZŁOŚĆ RUCHU I PERSPEKTYWY BADAWCZE

Masową mobilizację kobiet w sprawie aborcji można interpretować jako jeden z efektów zmian kulturowych w Polsce, które nastąpiły w ostatnich dekadach i obejmują rosnącą akceptację dla równości płci, większe zróżnicowanie praktyk rodzinnych czy postępującą laicyzację społeczeństwa [np. Hryciuk i Korolczuk 2015; Slany 2002 i 2013; Krzaklewska i in. 2016]. Masowa mobilizacja jest jednocześnie źródłem kolejnych przemian, przyczyniła się bowiem do pobudzenia debaty nad sytuacją kobiet w Polsce i zainicjowała zmiany w myśleniu wielu kobiet. Efekty politycznej mobilizacji Polek obserwujemy w licznych sferach życia społecznego. Wytworzona wspólnota i siła solidarności inspirują do dalszych działań nie tylko na rzecz praw kobiet, ale również innych grup społecznie marginalizowanych [Kowalska i Nawojski; Ramme i Gonzalez; Gunnarson Payne w tym tomie; Murawska i Włodarczyk 2016]. W efekcie powstają kolejne formalne i nieformalne ogniwa społeczeństwa obywatelskiego, a obywatelki i obywatele podejmują oddolne i lokalne działania na rzecz zmiany społecznej.



Bielsko Biala 3 X 2016, fot. Marzena Kocurek

Wydarzenia w Polsce wpisują się w podobne procesy, które mają miejsce w innych krajach, na przykład w Stanach Zjednoczonych, Argentynie, Hiszpanii, Irlandii czy też kurdyjskiej Rożawie, wpływają nie tylko na doraźną politykę, ale też rozumienie wspólnoty i sposoby uczestnictwa w niej. Kobięce protesty zmieniają spojrzenie na demokrację nie tylko w naszym kraju: u ich podstaw leży często potrzeba oddolnej i niehierarchicznej współpracy z innymi nad wypracowaniem wspólnych celów oraz metod i strategii ich realizacji. Celem zasadniczym, choć niekoniecznie artykułowanym wprost, są głębokie przeobrażenia społeczne na rzecz bardziej sprawiedliwego społeczeństwa.

Walka o kobiece prawa toczy się często w reakcji na poważną groźbę ich ograniczenia. Stało się tak w Polsce w 2016 roku, ale też na przykład w Hiszpanii, gdzie ustawę dotyczącą aborcji zliberalizowano, między innymi w wyniku mobilizacji różnych grup feministycznych, która była odpowiedzią na działania rosnących w siłę organizacji *anti-choice*, powiązanych z Kościołem katolickim [Achtelik 2010]. Konieczność szybkiego reagowania ma jednak tę konsekwencję, że z braku czasu wiele wątków i kwestii pozostaje nieomówionych. Dotyczy to zarówno strategii ruchu w obronie praw kobiet, jak i języka badawczego użytego do jego opisu. Jeśli chodzi o strategię ruchu kobiecego, to w Polsce, podobnie jak to było w Hiszpanii [Achtelik 2010], coraz bardziej widoczne jest przeniesienie akcentów z obrony „kompromisu aborcyjnego” na żądanie liberalizacji ustawy [o czym piszemy w dalszej części książki]. Jednocześnie wydaje się, że brakuje przestrzeni na debatę, także wewnątrz ruchu, i nie zostały jeszcze przedstawione wszystkie argumenty za konkretnymi sposobami przeprowadzenia tej zmiany. Czy aborcja powinna być dostępna na żądanie? Do którego tygodnia ciąży? Czy może lepiej, by były dostępne z przyczyn społecznych? A jeśli tak, to jak je definiować? A może w ogóle należy zrezygnować z prawnych regulacji tej kwestii, pozostawiając decyzję kobiecie i ewentualnie jej lekarzowi? Zaproponowany przez inicjatywę „Ratujmy kobiety” projekt ustawy przewidywał dostępność aborcji na żądanie do dwunastego tygodnia ciąży, jednak nie towarzyszyła temu szersza dyskusja. Tymczasem wszystkie możliwe rozwiązania mogą wynikać z bardzo różnych przesłanek i nieść różne konsekwencje. Choć więc konsolidacja środowiska walczącego o prawa kobiet jest dziś szczególnie ważna, warto jednocześnie uświadamiać sobie jego różnorodność i wielość stanowisk w nim występujących [por. Korolczuk w tym tomie]. Ta różnorodność może bowiem wynikać z różnego rozumienia kobiecej autonomii i godności, a te z kolei, jak już pisałyśmy, są centralnymi wartościami, wokół których organizują się protestujące kobiety.

Przestrzeni do dyskusji, a często i czasu brakuje na rozwiązywanie wielu innych dylematów związanych z przyjmowanymi strategiami działania. Są one często rozstrzygane lokalnie i w praktyce poszczególnych działających grup. Zaliczyć do nich można choćby pytanie o używanie wizerunków dzieci urodzonych z ciężkimi wadami wrodzonymi, takimi jak zespół Edwardsa czy Patau. Są też problemy strategiczne, na przykład stosunek do partii politycznych i organizacji społecznych, takich jak Komitet Obrony Demokracji, Ogólnopolskie Stowarzyszenie Antymobbingowe czy Obywatele RP, a także do istniejących wcześniej organizacji kobiecych i feministycznych. Opisywany w tej książce bunt kobiet był możliwy dzięki współdziałaniu dużej liczby osób o bardzo różnych poglądach politycznych i doświadczeniach społecznych. Tę różnorodność warto sobie uświadczać, zaś wypracowywanie sposobów radzenia sobie z nią to najlepsza szkoła demokracji i sposób na odnowienie obywatelskości. Jednocześnie – jak to zwykle bywa w wypadku masowych zrywów – solidarność i poczucie wspólnoty, charakterystyczne dla początkowej fazy protestów, pozostają silne w niektórych grupach, ale z czasem uwidaczniają się konflikty, obawy dotyczące przejęcia ruchu czy przypisania niektórym osobom zasług setek organizatorek i tysięcy uczestniczek. Warto zwrócić uwagę na to, że tego typu zjawiska nie są specyficzne dla omawianych tutaj inicjatyw i były przedmiotem sporów również w czasie wcześniejszych feministycznych inicjatyw w Polsce [por. Ramme 2016], jako że stanowią częsty element trajektorii rozwoju najróżniejszych ruchów i protestów społecznych. W kwestii mobilizacji omawianych w tej książce problemy te widać wyraźnie w cytatach z wypowiedzi uczestniczek protestów w rozdziale Beaty Kowalskiej i Radosława Nawojskiego, którzy wskazują jednocześnie, że konflikty i podziały są naturalną częścią demokracji, są warunkiem jej witalności [por. Mouffe 2018].

Niniejszy tom jest kolejną cegiełką, którą chcemy dołożyć do rosnącej liczby publikacji na temat protestów zainicjowanych w 2016 roku, zdając sobie sprawę, że wciąż wiele wątków pozostaje nieporuszonych, mimo że są warte pogłębionej analizy. Należy do nich między innymi kwestia lokalnego zróżnicowania protestujących grup kobiet. Z dotychczasowych badań oraz naszych własnych doświadczeń z Warszawy, Krakowa, Białegostoku i Berlina wynika, że w poszczególnych miejscowościach grupy inicjatywne powstawały w odmienny sposób, czerpiąc z różnych doświadczeń i istniejących struktur. W jednych tworzyły się zupełnie „z niczego”, w innych zakładały je osoby związane z istniejącymi organizacjami, na przykład z Kongresem Kobiet lub z grupami anarchofeministycznymi, a jeszcze gdzieś indziej inicjatorce wywodziły się z lokalnych

struktur Komitetu Obrony Demokracji i podobnych grup. W każdym przypadku mogło to nadawać tym grupom inny charakter i wpływać na ich późniejszy kształt. Ponadto, aby możliwe było lepsze zrozumienie motywacji i okoliczności, które miały wpływ na zaangażowanie się osób dotychczas nieudzielających się politycznie, przydatne byłyby pogłębione badania uwzględniające perspektywę biograficzną. Ciekawe byłyby analizy obejmujące nie tylko kobiety, ale coraz liczniej biorących udział w protestach mężczyzn: podczas gdy na zdjęciach z pierwszych protestów widać głównie kobiety, materiały z Warszawy z późniejszego okresu, na przykład z 8 marca 2018 roku, pokazują, że prawdopodobnie około 30–40 procent uczestników demonstracji stanowili mężczyźni, często starsi. Czy pokazuje to głębszą zmianę światopoglądową społeczeństwa w Polsce, czy też wynika z narastającej polaryzacji politycznej, która nakazuje krytykom rządzącej partii angażować się we wszystkie możliwe inicjatywy przeciwko rządowi?

Z uwagi na zastosowaną metodologię miałyśmy ograniczoną możliwość przesiedzenia, jak rozwijały się i działały poszczególne inicjatywy oraz jaka jest kondycja ruchu dziś, po ponad dwóch latach od pierwszych protestów. Z badań, które część z nas kontynuuje, oraz osobistych doświadczeń i doniesień medialnych widać, że sieć Ogólnopolskiego Strajku Kobiet wciąż aktywnie działa, o czym najlepiej świadczy sukces frekwencyjny i polityczny demonstracji zorganizowanej w Warszawie 23 marca 2018 roku. Jednocześnie część lokalnych struktur pozostaje nieaktywna, a niektóre grupy uległy rozpadowi, na przykład ogólnopolska strona na Facebooku Dziewuchy Dziewuchom została przejęta przez dwie założycielki, które zarejestrowały nazwę jako znak towarowy i nie współpracują z lokalnymi grupami aktywistycznymi, powstałymi pod szyldem Dziewuch². Na pogłębioną analizę czeka też kwestia przepływów między różnymi organizacjami i grupami oraz tworzenie koalicji, takich jak powstała pod auspicjami OSK Koalicja Prodemokratyczna, mająca służyć jako platforma współpracy między „opozycją uliczną”, czyli OSK, KOD czy Obywatelami RP, a partiami opozycyjnymi, które zasiadają w parlamencie lub są poza nim. Ta inicjatywa spaliła na panewce, w dużej mierze dlatego, że partie parlamentarne, mające największe zasoby i możliwości działania, nie były gotowe do zacieśnienia współpracy z nowymi ruchami społecznymi i nie wykazywały chęci do potraktowania postulatów ruchu kobiecego poważnie. Czy jednak było to fiasko, czy raczej etap na trudnej drodze ku bardziej inkluzyjnej formie demokracji, pozwalającej na bezpośredni udział obywateli i obywateli w procesie rządzenia? Odpowiedzi na to pytanie dostarczy przyszłość.

2.

Pisała o tym w tekście publicystycznym Elżbieta

Korolczuk: <http://krytykapolityczna.pl/kraj/>

dziewuchy-dziewuchom-basn-o-pewnej-prywatyzacji-z-nieprostym-moralem/

Bibliografia

Achtelik K. [2010]: *El movimiento feminista y su lucha por el derecho al aborto 1979–86 y 2007–08*, <http://www.feministas.org/el-movimiento-feminista-en-madrid.html>.

CBOS [2016]: *Polacy o prawach kobiet, „czarnych protestach” i prawie aborcyjnym*, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_165_16.PDF.

Chełstowska A. [2011]: *Stigmatisation and commercialisation of abortion services in Poland: turning sin into gold*, „Reproductive Health Matters” 19:37, s. 98–106.

Chmielewska M., Druciarek M., Przybysz I. [2017]: *Czarny Protest. W stronę nowego „kompromisu aborcyjnego”*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.

Choluj B. [2006]: *Taktiken und Strategien der zweiten polnischen Frauenbewegung*, [w:] A. Weckert, U. Wischermann (red.), *Das Jahrhundert des Feminismus. Streifzüge durch nationale Bewegungen und Theorien*, Königstein/Taunus: Ulrike Helmer Verlag, s. 127–137.

Czarnacka A. [red.] [2016]: *Przebudzona rewolucja, Prawa reprodukcyjne kobiet w Polsce. Raport 2016*, Warszawa: Fundacja im. Izabeli Jarugi-Nowackiej.

Czarnacka A. [2018]: *Rewolucja i co dalej? Ruchy kobiece w poszukiwaniu nowych form polityczności. Raport 2018*, Warszawa: Fundacja im. Izabeli Jarugi-Nowackiej.

Desperak I. [2018]: *Ruch społeczny, feministyczny czy ruch oporu kobiet*, [w:] A. Czarnacka [red.], *Rewolucja i co dalej? Ruchy kobiece w poszukiwaniu nowych form polityczności. Raport 2018*, Warszawa: Fundacja im. Izabeli Jarugi-Nowackiej, s. 16–22.

Desperak I. [2010]: *Kongres Kobiet, demokracja parytetowa i ruch kobiecy w Polsce*, „Przegląd Socjologiczny” nr 3, s. 131–147.

Erbel J. [2008]: *Od krytyki kultury do walki o prawa związkowe. Przemiana ruchu feministycznego w Polsce w latach 2006–2007*, „Kultura i Społeczeństwo” 3, s. 17–33.

- Fuchs G. (2006): *Die Zivilgesellschaft mitgestalten. Frauenorganisationen im polnischen Demokratisierungsprozess*, Frankfurt/New York: Campus Verlag.
- Fuszara M. (2005): *Between Feminism and the Catholic Church: The Women's Movement in Poland*, „Czech Sociological Review” 41 (6), s. 1057–1075.
- Fuszara M., Grabowska M., Mizielińska J., Regulska J. (red.) (2008): *Współpraca czy konflikt. Państwa, Unia i kobiety*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Gouldner A.W. (2011): *Kryzys zachodniej socjologii*, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Grabowska M. (2012): *Bringing the Second World In: Conservative Revolution[s], Socialist Legacies, and Transnational Silences in the Trajectories of Polish Feminism*, „Signs” 37: 385–411.
- Graff A. (2008): *Świat bez kobiet. Płeć w polskim życiu publicznym*, Warszawa: Wydawnictwo WAB.
- Haraway D. (1988): *Situated Knowledges: The Science Question in Feminism and the Privilege of Partial Perspective*, „Feminist Studies”, Vol. 14, No. 3 (Autumn, 1988), s. 575–599.
- Harding S. (1987): *Introduction: Is There a Feminist Method?*, [w:] S. Harding (ed.), *Feminism and Methodology*, Bloomington: Indiana University Press, s. 1–14.
- Hark S., Villa P.-I. (2015): *Anti-Genderismus. Sexualität und Geschlecht als Schauplätze aktueller politischer Auseinandersetzungen*. Münster: Transcript.
- Hawkesworth M. (2006): *Feminist Inquiry. From Political Conviction to Methodological Innovation*, New Brunswick, New Jersey, London: Rutgers University Press.
- Hughes Ch. (2002): *Key Concepts in Feminist Theory and Research*, London, New Delhi: Sage Publications.

Kamińska J. [2016]: *Projekt Stop Aborcji. Co by było, gdyby...*, https://fakty.interia.pl/autor/jolanta-kaminska/news-projekt-stop-aborcji-co-by-bylo-gdyby,nld,2258253#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=firefok.

Keinz A. [2008]: *Polens Andere: Verhandlungen von Geschlecht und Sexualität in Polen nach 1989*, Bielefeld: Transcript.

Kemper A. [2014]: *Keimzelle der Nation – Teil 2. Wie sich in Europa Parteien und Bewegungen für konservative Familienwerte, gegen Toleranz und Vielfalt und gegen eine progressive Geschlechterpolitik radikalisieren*, Berlin: FEZ.

Korolczuk E. [2014]: *Ruchy społeczne a płeć – perspektywa interseksyjna. Analiza strategii tożsamościowych w Kongresie Kobiet i ruchu na rzecz przywrócenia Funduszu Alimentacyjnego*, „Kultura i społeczeństwo” 1, s. 97–120.

Korolczuk E. [2016a]: *Bunt kobiet AD 2016: skąd się wziął i czego nas uczy?*, [w:] A. Czarnacka [red.], *Przebudzona rewolucja, Prawa reprodukcyjne kobiet w Polsce. Raport 2016*, Warszawa: Fundacja im. Izabeli Jarugi-Nowackiej, s. 31–43.

Korolczuk E. [2016b]: *Explaining mass protests against abortion ban in Poland: the power of connective action*, „Zoon Politikon Journal”, 7/2016, s. 91–113.

Kowalska B., Pluta M., Nawojski R. [2018]: *Kobiece rewolucje wciąż trwają*, [w:] M. Zielińska, D. Szaban, B. Trzop [red.], *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej. Europa – podzielona wspólnota?*, Zielona Góra: Elipsa.

Król A., Pustułka P. [2018]: *Women on strike: mobilizing against reproductive injustice in Poland*, „International Feminist Journal of Politics” 20/3.

Krzaklewska E., Slany K., Ciaputa E., Kowalska B., Ratecka A., Tobiasz-Adamczyk B., Warat M., Woźniak B. [2016]: *Gender equality and quality of life in Poland. Research report*, Kraków: Uniwersytet Jagielloński.

Krzyżaniak O. [2009]: *Kongres Kobiet Polskich jako przyczynek do debaty o miejscu i roli kobiet w sferze publicznej*, „Kultura i Edukacja” nr 3/2009, s. 136–156.

Kubisa J. [2016]: *Odzyskajmy Polskę dla Kobiet*, <http://krytykapolityczna.pl/kraj/odzyskajmy-polske-dla-kobiet/>.

Majewska E. [2018]: *Kontrpubliczności ludowe i feministyczne. Wczesna „Solidarność” i Czarne Protesty*, Warszawa: Książka i Prasa.

Murawska K., Włodarczyk Z. [2016]: *Nam się zaczęło pod dupą palić... Czarny protest w perspektywie organizatorek*, Warszawa: Instytut Studiów Zaawansowanych Krytyki Politycznej.

Paternotte D., Kuhar R. [2017]: *Anti-gender campaigns in Europe: Religious and political mobilisations against equality*, London: Rowman & Littlefield.

Piątek T. [2017]: *Ordo iuris i brazylijska sekta. Kim są obrońcy życia od samego poczęcia*, 27 marca 2017, <http://wyborcza.pl/7,75968,21554217,ordo-iuris-i-brazylijska-sekta-kim-sa-obroncy-zycia-od-samego.html>.

OKO Press [2017]: *Już 42 proc. Polaków za liberalizacją ustawy antyaborcyjnej. Nowy sondaż OKO Press*, <https://oko.press/juz-42-proc-polakow-liberalizacja-ustawy-antyaborcyjnej-nowy-sondaz-oko-press/>.

Ramme J. [2014]: *Integracja czy autonomia? [Kontr]kultura na przykładzie działalności anarchofeministycznej w Polsce*, „Stan Rzeczy” 2 (7)/2014, s. 119–149.

Ramme J. [2016]: *Symbolic mothering. Genealogical narratives as a peripheralization practice*, „Rocznik Antropologii Historii” [z. 9]: 2016, s. 251–269, <http://www.rah.pth.net.pl/en/issues/19/463>.

Ramazanoğlu C., Holland J. [2004]: *Feminist Methodology. Challenges and Choices*, London, New Delhi: Sage Publications.

Slany K. [2002]: *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.

Slany K. [red.] [2013]: *Zagadnienia małżeństwa i rodzin w perspektywie feministyczno-genderowej*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Snochowska-Gonzalez C. [2013]: *O zarodkach, ludziach i dobrej strategii pro-choice*, „Bez Dogmatu” nr 4 [98], http://www.iwkip.org/bezdogmatu/98/1_3.htm?0.09493710426613688.

Snochowska-Gonzalez C. [2017]: *Aborcja w Hiszpanii*, w: A. Grzybek, *w debacie o prawie kobiet do przerywania ciąży*, Warszawa: Fundacja na rzecz Równości i Emancypacji STER.